

Małgorzata Maciejewska
Marcin Marszałek

Polska jako neoliberalna awangarda Unii Europejskiej?

Krytyka polityki równości płci na tle polityk gospodarczych.

Niniejszy komentarz jest spojrzeniem na polską prezydencję i jej działania na rzecz równości płci, w kontekście uwarunkowań wyznaczanych przez dominującą politykę gospodarczą w Europie i na świecie. Prezydencja Rady Unii Europejskiej nie jest istotnym aktorem w procesie kształtowania polityki społecznej i gospodarczej. Procesy te budowane są przez globalne siły i podmioty, daleko wykraczające poza kompetencje tego organu, który pełni w systemie UE funkcję raczej honorową. Niemniej jednak można ocenić szeroko pojęty wizerunek polskiej prezydencji (PP): szereg postaw wobec istotnych dla społeczeństwa europejskiego spraw, na które składają się inicjatywy PP, uwaga (lub jej brak) skierowana na poszczególne kwestie; używane przez prezydencję symbole lub dominująca retoryka. Zanim jednak ocenimy niektóre działania PP musimy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: jakie możliwości działania ma instytucja będąca częścią systemu integracji europejskiej w ramach aktualnej polityki UE, a zatem jaką rolę i charakter mają działania skierowane na rzecz równości kobiet w procesach politycznych wspólnoty europejskiej.¹

¹ Na wstępie musimy zaznaczyć, że używamy pojęcia „polityki gospodarczej” jedynie w celach analitycznych, aby zdefiniować zjawiska korzystając z zakorzenionych już nazw i kategorii. Sądzymy bowiem, że z punktu widzenia krytyki feministycznej podział na politykę gospodarczą i społeczną odtwarza jedynie patriarchalne kategorie oparte na fundamentalnym podziale sfery publicznej (męskiej) i prywatnej (kobiecej), który powiela się na wielu płaszczyznach, również w ramach podziału na „kwestie gospodarcze” i „kwestie społeczne (lub kulturowe)”, gdzie problematykę równouprawnienia lokuje się w tej drugiej grupie. Ekonomia feministyczna krytykuje ten podział wykazując, że procesy gospodarcze nie są neutralne płciowo. To łączy się z założeniem, że feminizm jako część uniwersalnych dążeń na rzecz emancypacji, demokratyzacji i sprawiedliwości życia społecznego nie może skupiać się jedynie na abstrakcyjnej kategorii kobiety – podmioty definiowane jako kobiety uwikłane są równocześnie w sieć relacji władzy opartych na różnicach klasowych, etnicznych, wiekowych, geograficznych itd. Drugą stroną tego założenia jest to, że kategoria płci (gender) nie odwołuje się jedynie do biologii lub jakiś partykularnych przestrzeni społecznych, np. kultury lub tradycyjnie pojmowanej rodziny, ale przenika wszystkie instytucje społeczne, a więc również teorie ekonomiczne, polityki gospodarcze i stosunki międzynarodowe. Zob. Nilufer Cagatay, Diane Elson, *Společne treści polityki makroekonomicznej*, Biblioteka On-line Think Tanku Feministycznego, 2007, URL: http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/kurs/fe0026cagatay_elson.pdf ; oraz Joan Acker, *Gender: od ról płciowych do upłciowionych instytucji*, Biblioteka On-line Think Tanku Feministycznego, 2010, URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0088acker.pdf>

Równy wyzysk dla wszystkich! – czyli równouprawnienie na warunkach dyscyplinarnego neoliberalizmu

Unia Europejska, jako pewien system społeczno-gospodarczy, może być – przynajmniej potencjalnie – narzędziem zmiany na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Wydaje się, że w obrębie samego dyskursu UE, rozumianego wąsko – jako formy retoryczne całej maszyny ideologicznej, ale również w ustawodawstwie unijnym, szczególnie w ostatnim dwudziestoleciu, kładzie się duży nacisk na problematykę płci. Równe traktowanie kobiet i mężczyzn, działania antydyskryminacyjne oraz inicjatywy wspierające postawy obywatelskie wśród kobiet, stanowią główne elementy polityki UE. Polityka równości płci nie była istotną częścią ogólnej polityki integracyjnej, dopóki nie nasiliły się oddziaływania kobiecych ruchów społecznych i organizacji. Dzięki nim cele związane z równouprawnieniem są częścią polityki głównego nurtu, a nie jedynie jej suplementem (szczególnie dzięki nowszym dokumentom z końca lat 90. – Traktatowi Amsterdamskiemu oraz Szczytowi Luksemburskiemu).

Ta pozytywna wizja UE jako gwaranta równości kobiet i mężczyzn jest krytykowana przez feministki przede wszystkim z względu na dwa – ząbające się w istocie – mechanizmy, które utrudniają czy wręcz uniemożliwiają wdrożenie zasad równouprawnienia. Opieramy się tu szczególnie na analizach i wnioskach Brigitte Young podsumowujących politykę równościową w UE².

Pierwszym z mechanizmów jest zasada subsydiarności, która przenosi odpowiedzialność za wykonywanie dyrektyw na poszczególne państwa członkowskie, które interpretują i implementują prawo unijne zgodnie z lokalnymi warunkami. Choć polityka UE w sprawie równouprawnienia ma dobre cele i niektóre założenia, a ich wprowadzanie może przynieść pewne pozytywne efekty (Sylvia Walby pisała np. o rozciągnięciu praw pracowniczych w Wielkiej Brytanii na pracownice i pracowników elastycznie zatrudnionych, na umowy tymczasowe, pracujące w domu etc.³), to z drugiej strony krytykowana jest implementacja dyrektyw unijnych, związana z zasadą subsydiarności. Na jej mocy państwa członkowskie same wdrażają programy równouprawnienia – a

² Brigitte Young, *Dyscyplinarny neoliberalizm a polityka na rzecz równości płci*, Biblioteka On-line Think Tanku Feministycznego, 2000, URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/kurs/fe005young2000.pdf>

³ Tamże, s. 2.

efekty zmian mogą być nieznaczące lub wręcz szkodliwe dla kobiet i innych kategorii społecznych⁴. Dzieje się tak bowiem krajowe interpretacje dokonują selekcji unijnych przepisów zgodnie z lokalnym reżimem płciowym, na które składają się: struktura rynku pracy, polityka społeczna, modele bezpłatnej opieki, itd. Często błędem jest np. to, że „nie uznaje się wzajemnych powiązań między polityką makroekonomiczną, wydatkami publicznymi i polityką zatrudnienia”⁵, w związku z czym „niewielkie są szanse, że wytyczne w sprawie zatrudnienia znacząco poprawią sytuację zawodową kobiet”. Z kolei regulacja podaży pracy (utrzymywanie konkurencyjności i stabilności rynków), zamiast interwencji w popyt, nie wpłynie pozytywnie na tworzenie miejsc pracy (a bezrobocie, szczególnie długotrwałe, dotyka bardziej kobiety)⁶.

Opisane wyżej sprzeczności pomiędzy polityką równości a ogólną polityką gospodarczą nie są wyłącznie problemem poszczególnych państw członkowskich. Sprzeczności te są nie tylko obecne na poziomie unijnym, ale również generowane przez unijne instytucje. Sytuacja ta wynika z ewolucji polityki gospodarczej w ramach wspólnoty europejskiej. Mniej więcej w tym samym czasie, co wprowadzanie zmian instytucjonalnych na rzecz równości, rozwijał się inny bardzo istotny proces, związany z integracją europejskiej gospodarki z gospodarką światową. Od lat 80. gospodarka światowa, w odpowiedzi na globalny kryzys, zaczęła wchodzić w nową fazę neoliberalnego kapitalizmu, który wymuszał na wszystkich podmiotach globalnego rynku coraz większą konkurencyjność i swobodę przepływu kapitału, pracy, towarów i usług. Sprostanie tym wymaganiom skutkowało coraz większą deregulacją – szczególnie rynków pracy i rynków finansowych. Kontynuowany i coraz bardziej intensyfikowany proces neoliberalnych przekształceń gospodarczych stał się w ciągu ostatnich dwudziestu lat priorytetem UE⁷. Według Stephena Gilla, „główne cele [dominującego dziś w UE] dyskursu to zabezpieczenie praw własności i wolności inwestora oraz narzucenie dyscypliny państwu i pracy, żeby zyskały wiarygodność w oczach prywatnych inwestorów, np. działających na globalnych rynkach monetarnych i kapitałowych”⁸. W

⁴ Polska polityka antydyskryminacyjna jest tu doskonałym przykładem, więcej na ten temat w: Natalia Sarata „Kryzys polityki równościowej w Polsce” w: Anna Czerwińska, Zofia Łapniewska, Joanna Piotrowska (red.), *Kobiety na „zielonej wyspie”*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2010.

⁵ Brigitte Young, *Dyscyplinarny...* dz. cyt., s. 4.

⁶ Tamże. Na temat wskaźników ekonomicznych piszemy w dalszej części tekstu.

⁷ Kolejne dokumenty unijne zawierają coraz bardziej neoliberalne przepisy. Na temat Traktatu Lizbońskiego patrz: Ellisiv Rognlien, *Czego nie mówili nam o Traktacie Lizbońskim?* URL: <http://lewica.pl/?id=16614> (04.11.2011)

⁸ Stephen Gill, „European Governance and New Constitutionalism: Economic and Monetary Union and Alternatives to Disciplinary Neoliberalism in Europe”, [w:] „New Political Economy”, 1998, t. 3, nr 1, s. 5.

efekcie trudno mówić o integracji europejskiej jako solidarnej integracji poszczególnych państw członkowskich, ale raczej o integracji europejskich rynków ze światowym systemem ekonomicznym⁹. Budowane po wojnie państwa opiekuńcze zamieniły się w państwa konkurencyjne, które przestały liczyć się z dobrobytem obywaterek i obywateli, tylko ukierunkowały się na jak najefektywniejsze przyciąganie kapitału.

Możemy raz jeszcze wrócić do kwestii subsydiarności i sprecyzować na czym polega problem tego mechanizmu. Nieskuteczność wdrażania polityk równościowych nie wynika z zasady subsydiarności jako takiej, ale z dominacji ideologii i mechanizmów instytucjonalnych neoliberalizmu, które działają na poziomie poszczególnych państw, jak i na poziomie międzynarodowym. Jest to najbardziej wyraźne w przypadku, gdy polityki na rzecz równych szans prowadzą do zupełnie odwrotnych skutków niż zamierzone, bowiem są zgodne z logiką prymatu konkurencyjności rynku pracy, ukrywaną pod zgrabnym hasłem „elastyczności”. Ułatwiają one rozwój elastycznych rynków pracy dzięki pozbyciu się niepożądanych regulacji chroniących kobiety, spadku po socjaldemokratycznym państwie opiekuńczym. Choć na krótką metę unijne polityki na rzecz równości w zatrudnieniu mogą być „kosztem” kapitału, w dłuższej perspektywie kapitał skorzysta na „wyrównaniu” pola gry na rzecz odformalizowania rynków pracy dla obu płci¹⁰. Efektem „uelastyczniania” rynku pracy jest obniżanie stabilności i bezpieczeństwa zatrudnienia, co sprawia, że pracownice i pracownicy stoją na znacznie słabszej pozycji w negocjowaniu warunków swojej pracy¹¹, ale również znacznie utrudnia wykonywanie pracy opiekuńczej: nadmiar pracy, niskie zarobki, praca zmianowa, krótkotrwałe umowy – to wszystko może uniemożliwiać realizowanie obowiązków opiekuńczych, a zatem również wpływać negatywnie na decyzje o posiadaniu dzieci.

Rozwiązanie obecnego kryzysu finansowego przywódcy europejscy widzą nie tylko w pogłębianiu deregulacji rynków (szczególnie pracy), ale również w cięciach budżetowych. Mają one zwiększyć płynność finansową państw (aby mogły spłacać długi zaciągnięte w prywatnych bankach) oraz

⁹ Co z kolei wywołuje rywalizację między poszczególnymi gospodarkami. Najjaskrawszym przykładem w momencie, gdy piszemy ten artykuł, są naciski najpotężniejszych podmiotów w globalnej gospodarce (MFW, rządy i banki centralne USA, Niemiec i Francji) na Grecję, aby wprowadziła plan oszczędnościowy z pominięciem procedur demokratycznych (pomysł referendum został miazdząco skrytykowany).

¹⁰ Brigitte Young, *Dyscyplinarny...* dz. cyt., s. 35-36.

¹¹ W Polsce jest to najlepiej widoczne w różnicach między umowami o pracę na czas nieokreślony, a tymczasowymi umowami o pracę, umowami o dzieło lub umowami zlecenia, gdzie te dwa ostatnie nie podlegają nawet pod regulacje kodeksu pracy.

kreować nowe rynki, nowe pole dla prywatnych inwestorów i przedsiębiorstw (pozbyć się tym samym odpowiedzialności za dobro obywateli i obywaterek ograniczając usługi i świadczenia, między innymi poprzez prywatyzację, czyli transfer zasobów publicznych w ręce prywatnych właścicieli). Jednak co najistotniejsze w omawianym tu kontekście, konsekwencje cięć w wydatkach publicznych nie są neutralne płciowo. Zagrożają one szczególnie kobietom z nisko- i średnio-dochodowych gospodarstw domowych przynajmniej w dwojaki sposób:

a) W związku z tym, że sektor publiczny zatrudnia dużo więcej kobiet niż mężczyzn, likwidacja miejsc pracy dotknie silniej kobiety – np. szeregowie urzędniczki. Równocześnie zmniejszy to szanse na stabilne zatrudnienie kobiet, bowiem to właśnie sektor publiczny jest stanie generować nowe, dobrze płatne i bezpieczne miejsca pracy dla kobiet¹².

b) Cięcia powodują ograniczanie świadczeń i usług publicznych, a w szczególności tych związanych z opieką – czyli pomocą społeczną, ochroną zdrowia, edukacją oraz w instytucjonalną opieką nad dziećmi, chorymi i osobami starszymi (nie planuje się wysokich cięć w sektorze energetycznym, w instytucjach bezpieczeństwa, polityki międzynarodowej, policji lub wojsku)¹³. Następuje zatem reprivatyzacja funkcji opiekuńczych, czyli przeniesienie obowiązków opieki z instytucji publicznych na gospodarstwa domowe. Te cięcia z kolei obciążają i znacznie intensyfikują opiekuńczą pracę kobiet¹⁴.

Muskularny blondyn z Sześciopakiem

Jak w te ramy wpisuje się polska prezydencja? Na poziomie dyskursu już sam film marketingowy promujący PP za pomocą metafor wizualnych określił jej rolę i charakter. Jak możemy zobaczyć na filmie animowanym Tomka Bagińskiego, silny biały blondyn, symbolizujący Polskę, muskularnym ramieniem porywa do tańca uległą, znudzoną i leniwą kobietę, symbolizującą Unię Europejską. W następnych scenach tańczące damsko-męskie pary, wszystkie o jasnej karnacji rozpisują nam obraz

¹² Tamże, s. 14. Young, jako przykład, podaje wielki sukces w aktywizacji zawodowej kobiet w skandynawskich socjaldemokracjach, gdzie osiągnięto wyjątkowo wysoki poziom zatrudnienia kobiet, głównie dzięki tworzeniu miejsc pracy w sektorze publicznym.

¹³ Nie chodzi tu jedynie o cięcia w dosłownym sensie (ograniczenie wydatków w poszczególnych instytucjach), ale również tzw. *downloading*, czyli przenoszenie wydatków z budżetu centralnego na budżety samorządowe, co często ma takie same konsekwencje jak cięcia, gdy samorządów nie stać na utrzymanie jakichś usług lub świadczeń.

¹⁴ O związkach kryzysów finansowych (kryzysów zadłużenia) a społeczną reprodukcją Brigitte Young pisze w: *Kryzysy finansowe a społeczna reprodukcja: Azja, Argentyna i Brazylia*, Tłum. Anna Zachorowska-Mazurkiewicz, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009, URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/fe0077young2009.pdf> .

tego, kim są Europejczycy i ich reprezentanci z punktu widzenia PP. Biały heteromatriks z patriarchalnym przytupem tańczy przed budynkiem Parlamentu Europejskiego w Brukseli¹⁵.

Jeśli skupimy się na konkretnych działaniach prezydencji, to patrząc pod kątem dość wąsko rozumianej polityki równości płci, poprzednie prezydencje podejmowały pewne kroki w tym zakresie. Dzięki Francji wprowadzono dyrektywę antydyskryminacyjną, przy prezydencji szwedzkiej zajęto się problemem przemocy wobec kobiet, podczas kadencji hiszpańskiej równość płci była jednym z kluczowych tematów, Belgia zorganizowała Szczyt Równości, Węgry zajmowały się Unijną Strategią na Rzecz Równości Kobiet i Mężczyzn.

Polska nie kontynuowała tych działań. Do deklaracyjnych celów i priorytetów prezydencji należą bowiem:

- zakończenie negocjacji członkowskich z Chorwacją i podpisanie traktatu akcesyjnego, tak by członkostwo było możliwe w 2013 roku,
- zakończenie negocjacji stowarzyszeniowych z Ukrainą i podpisanie traktatu stowarzyszeniowego,
- rozwój Partnerstwa Wschodniego oraz polityki sąsiedztwa,
- przyspieszenie negocjacji członkowskich z Turcją,
- nadanie Serbii statusu kandydata i rozpoczęcie negocjacji członkowskich,
- negocjacje budżetowe na lata 2014–2020,
- wzmocnienie polityki spójności,
- rozwój wymiaru militarnego i polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej,
- walka z nielegalną imigracją,
- rozwój jednolitego rynku,
- wspólna polityka energetyczna, wymiar bezpieczeństwa energetyki,
- wzrost konkurencyjności UE na arenie międzynarodowej (w tym poprzez wzrost kapitału intelektualnego),
- zmniejszanie różnic w stanie zdrowia społeczeństw Europy¹⁶.

¹⁵ Film dostępny na stronie: <http://www.youtube.com/watch?v=5i3-1K9gzOs>, (data: 10.11.2011).

¹⁶ Jest to zestawienie zamieszczone na Wikipedii (URL:

http://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_prezydencja_w_Radzie_Unii_Europejskiej), jest ono zasadniczo zgodne z

Oto poważne, „męskie” sprawy: polityka międzynarodowa, stabilność finansowa (rozumiana jako wzrost gospodarczy i zwiększanie konkurencyjności UE jako rynku), bezpieczeństwo (energetyczne, polityczne i militarne) i walka z imigrantami. Problematyka politycznej, ekonomicznej lub prawnej sytuacji kobiet, prawa socjalne obywaterek i obywateli UE, demokratyzacja życia społecznego, tolerancja czy ekologia¹⁷ – te problemy nie są w żaden sposób ujęte w powyższym zestawieniu¹⁸.

Czy problemy bezpieczeństwa socjalnego są rzeczywiście tak mało istotne i drugorzędne dla współczesnej Polski i Europy? Odpowiedzią może być krótki przegląd wskaźników¹⁹ poziomu życia ludności, (w szczególności zaś kobiet), które sytuują cele PP w kontekście obecnej polskiej polityki makroekonomicznej na tle innych krajów UE

Zacząć można od wskaźników, na które prawie nigdy nie powołują się elity władzy ani głównonurtowe media – czyli tych mówiących o nierówności w dystrybucji dochodów (zwanych też wskaźnikami spójności społecznej). Do najpopularniejszych należą dwa:

a) współczynnik Gini’ego (zwany też Wskaźnikiem Nierówności Społecznej), który ukazuje poziom nierówności koncentracji dochodów w całej populacji – im jest wyższy, tym polaryzacja społeczna pod względem dochodów jest wyższa. W Polsce indeks ten jest wyższy niż średnia europejska (0,304 w UE wobec 0,314 w Polsce), jest także znacznie wyższy niż np. dla Czech, Słowacji, Słowenii, Finlandii i Szwecji, w których zawiera się on w przedziale 0,22 a 0,25. W Polsce współczynnik ten zaczął radykalnie wzrastać po transformacji, wzrósł też w ostatnim dziesięcioleciu (z ok. 0,26 W 1989 r. do poziomu 0,336 w 2009 r.),

b) stosunek kwintylowy rozporządalnego dochodu (stosunek dochodów 20% najbogatszych ludzi

dokumentem zamieszczonym na oficjalnej stronie prezydencji – URL:

http://pl2011.eu/sites/default/files/users/shared/o_prezydencja/program_polskiej_prezydencji_w_radzie_ue.pdf.

¹⁷ Jedynym ekologicznym akcentem jest projekt „Zielona prezydencja”: „promujący organizację wydarzeń i spotkań z dbałością o oszczędność wykorzystywanych zasobów i standardy ochrony środowiska” (URL: http://pl2011.eu/green_presidency; data: 04.11.2011). Widać zatem, że zagadnienia ekologii czy zrównoważonego rozwoju, jedno z największych wyzwań XXI wieku, nie zajmują szczególnego miejsca w agendzie polskiej prezydencji.

¹⁸ Patrząc na prywatyzację i komercjalizację, która ma miejsce w polskiej służbie zdrowia postulat „*zmniejszania różnic w stanie zdrowia społeczeństw Europy*” oznacza raczej równanie w dół, a nie poprawę jakości życia obywateli i obywaterek.

¹⁹ Wszystkie zamieszczone w tekście dane, które nie mają osobnego przypisu, pochodzą z baz Eurostatu (2011, URL: <http://ec.europa.eu/eurostat>).

wobec 20% najbiedniejszych): w całej UE wynosił on w 2009 r. 4,9. Oznacza to, że 20% ludzi o największych dochodach ma dochody 5-krotnie większe niż grupa 20% o najniższych dochodach; Polska ma tylko nieco wyższy wskaźnik od średniej unijnej (5,0), ale dużo wyższy od sąsiadów: Czech, Niemiec, Słowacji i państw takich, jak: Węgry, Irlandia, Szwecja, Słowenia czy Finlandia. Co więcej, wzrósł on podobnie jak indeks Gini'ego w ostatnim dziesięcioleciu.

Z kolei według rankingów indeksu HDI (*Human Development Index* – Wskaźnika Rozwoju Społecznego²⁰) opracowywanych przez UNDP (agendę ONZ do spraw rozwoju społecznego) – Polska zajmuje 39 miejsce na świecie (Węgry, Czechy, Słowacja mają wyższe pozycje). Warto wspomnieć, że nasz kraj zajmuje jedno z najniższych w Europie pozycji pod względem wydatków na służbę zdrowia (jest on częścią składową indeksu HDI).

Raport ONZ o rozwoju społecznym zawiera też informacje dotyczące nierówności płci. Pod względem *Gender Inequality Index* (GII, Wskaźnik Nierówności Płciowych²¹) Polska zajmuje stosunkowo wysokie – 25. miejsce w rankingu światowym (ma wyższą pozycję niż np. Wielka Brytania czy USA, jednak niższą niż Czechy, Niemcy, Finlandia i Szwecja). Należy jednak dodać, że indeks nie bierze pod uwagę jednej z ważniejszych cech określających poziom sprawiedliwości płci, czyli możliwości dochodowych (źródeł i poziomu dochodu) kobiet i mężczyzn. Według raportu GUS „W zbiorowości 741,4 tys. wieloosobowych gospodarstw domowych [a 3,3 mln osób – przyp. autorzy] korzystających z pomocy społecznej, w niemal 84% głową gospodarstwa domowego jest kobieta”²². Oznacza to, że to kobiety w przeważającej mierze zgłaszają się po materialną pomoc, w szczególności gdy wychowują małe dzieci i lub nie są w stanie przeżyć za swoje pensje.

Radykalną różnicę pomiędzy Polską a innymi krajami UE widać natomiast, gdy weźmiemy pod

²⁰ Raport z 2011 roku znajduje się na:

http://www.beta.undp.org/content/dam/undp/library/corporate/HDR/2011%20Global%20HDR/English/HDR_2011_EN_Tables.pdf (data: 06.11.2011)

²¹ GII jest skomponowany z 5 innych wskaźników: stopy uczestnictwa kobiet w rynku pracy, stopy określającej ilość kobiet, która osiągnęła średni lub wyższy poziom edukacji, udział kobiet w instytucjach parlamentarnych, współczynnik dzietności dorosłych kobiet oraz umieralności okołoporodowej. Im wskaźnik niższy, tym niższy poziom nierówności płciowej i wyższa pozycja w rankingu; URL: <http://hdr.undp.org/en/statistics/gii/> (data: 06.11.2011)

²² GUS, *Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2010 r.*, Warszawa 2011, s. 68. Trzeba dodać, że w Polsce nie prowadzi się statystyk dotyczących ubóstwa, zdezagregowanych ze względu na płeć (powyższa dana to tylko jeden z nielicznych wyjątków). Miejskie lub powiatowe ośrodki pomocy społecznej nie zbierają takich danych, co przekłada się na ich brak w statystykach ogólnopolskich.

uwagę wskaźnik używania środków antykoncepcyjnych²³. W Polsce jest on nie tylko jednym z najniższych spośród krajów o wysokim poziomie HDI, ale też znacznie niższy niż średnia światowa (tylko 49 % kobiet zamężnych w wieku 15 – 49 lat (lub ich partnerów) korzystało z antykoncepcji. Średnia światowa to 61,6%, a w krajach o bardzo wysokim i wysokim HDI wskaźnik ten sięga 70%). Jeśli dodać do tego bardzo restrykcyjną ustawę antyaborcyjną, to można mówić o poważnym kryzysie praw reprodukcyjnych w Polsce, co szczególnie silnie odbija się na materialnej sytuacji kobiet, które mają niskie dochody²⁴.

Również aktywność zawodowa kobiet w Polsce jest niższa niż w większości krajów europejskich. W 2010 odsetek aktywnych ekonomicznie kobiet wyniósł 53,0 wobec średniej dla 27 krajów UE - 58,2. Wskaźnik ten jest niższy od średniej światowej (UNDP 2011). Mniejsza aktywność ekonomiczna wiąże się z wyższym bezrobociem wśród kobiet, którego stopa w 2010 wynosiła 9,6% w Unii i 10,0% w Polsce. Co więcej, długotrwałe bezrobocie (trwające ponad 12 miesięcy), które prowadzi do spadku dochodu i zwiększa zagrożenie ubóstwem, nie jest neutralne ze względu na płeć: różnica wskaźnika między mężczyznami a kobietami w skali unijnej to odpowiednio 2,9 do 3,1²⁵, w Polsce natomiast różnica ta jest znacznie większa: 2,2 do 2,9. Aktywność ekonomiczna kobiet, szczególnie młodych, jest również uwarunkowana dostępem do instytucji opiekuńczych dla dzieci. W Polsce z powodu niedoboru takich instytucji, zaledwie 3% dzieci w wieku do 3 lat ma dostęp do opieki żłobkowej lub przedszkolnej i jest to najniższy wskaźnik dla całej UE²⁶.

W Polsce aż 17,1 % całej populacji jest zagrożonych ubóstwem²⁷ (średnia EU – to 16,4% w 2009, Czechy: 8,6%, Węgry: 12,4%, Słowenia: 11,3% a Słowacja 11%), przy czym we wszystkich krajach to kobiety są bardziej zagrożone ubóstwem niż mężczyźni.

²³ Uważamy, że wskaźnik ten jest szczególnie istotny dla materialnej sytuacji kobiet, jeśli spojrzeć nań pod kątem kontroli płodności jako swoistej możliwości decydowania o swoim życiu.

²⁴ Wanda Nowicka, „Prawa reprodukcyjne” w: *Polski Raport Social Watch 2008. Czas na prawa*. Koalicja KARAT. Warszawa.

²⁵ Na uwagę zasługuje fakt, że w latach 2008 – 2010 w UE stopa bezrobocia wzrosła aż o 50%!

²⁶ Anna Zachorowska, *Odzyskać obywatelstwo*.

Makroekonomiczna analiza sytuacji kobiet w Polsce

, Biblioteka On-line Thinka Tanku Feministycznego 2010, URL:

http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=442, s. 16, 50.

²⁷ Zagrożeni ubóstwem są definiowani przez Eurostat jako część populacji mająca dochody rozporządalne (tzn. do dyspozycji, po odliczeniu podatków i składek) na jedną osobę poniżej 60% mediany dochodu rozporządalnego całej zbiorowości. W 2009 było to 895 zł.

Mieszkalnictwo też stanowi duży problem w Polsce. Wskaźnik ukazujący średnią ilość mieszkańców na jedno gospodarstwo domowe należy do najwyższych w UE (2,4 wynosi średnia unijna, w Polsce jest to 2,8 osoby na gospodarstwo, zajmuje tym samym 22 miejsce). Natomiast procent populacji żyjących w warunkach przeludnienia to aż 49 (średnia EU to 17,7 %). Polacy pod względem udziału wydatków na mieszkanie zajmują drugie miejsce w Europie (za Niemcami) – średnio opłaty mieszkaniowe sięgają 20% dochodów, jeśli zaś spojrzymy na osoby zarabiające najniższą krajową – 1086 zł netto – to wydatki sięgają ok. 60% dochodów). Europejskie wskaźniki przeludnienia w mieszkaniach i opłat za mieszkania nie oddają jednak głębi procesu wywłaszczenia poprzez komercjalizację i prywatyzację zasobów mieszkaniowych, jakie obecnie mają miejsce w Polsce. Wywłaszczanie lokatorów jest widoczne w każdym większym mieście, na porządku dziennym jest sprzedaż kamienic wraz z lokatorami/kami oraz podwyższanie czynszów i innych opłat związanych z mieszkaniem, co często prowadzi do eksmisji²⁸.

Obrazem uczestnictwa społecznego (obywatelstwa) w kwestii praw pracowniczych i siły negocjacyjnej pracownic i pracowników, może być stopień uzwiązkowienia (stosunek członków i członkiń związków do wszystkich zatrudnionych). Polska, kraj „Solidarności” – jednego z największych ruchów społecznych w drugiej połowie XX wieku, jest jednym z najmniej uzwiązkowionych krajów w Europie: tylko 16 % pracowników i pracowniczek należy do związków (średnia europejska to ok. 25 %)²⁹.

Ten pesymistyczny obraz dopełnia bardzo mała liczba placówek opiekuńczych dla dzieci. W Polsce opieką i edukacją przedszkolną objętych było w 2009 roku tylko 48% 4-latków, co oznacza, że Polska znajduje się na szarym końcu Europy – średnia europejska to 90%, tylko w dwóch krajach UE ten współczynnik jest niższy niż w Polsce. Zarówno liczba przedszkoli i żłobków zmniejszyła się znacznie w okresie potransformacyjnym. W Polsce opieka instytucjonalna dla dzieci do trzech lat praktycznie

²⁸ Zob. M. Marszałek, „Neoliberalna polityka mieszkaniowa - czyli plan z pominięciem lokatorek”, URL: http://www.rozgwiadza.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=140:neoliberalna-polityka-mieszkaniowa-czyli-plan-z-pominiem-lokatorek&catid=81:analizy&Itemid=127; oraz <http://www.lokatorzy.pl>

²⁹ Na podstawie: *Raport CBOS. Członkostwo w związkach zawodowych*. 2009. URL: <http://solid.home.pl/pdf/cbos.pdf>. Należy tu podkreślić, że badania te opierają się na deklaracjach pracowników najemnych, nie ma zatem w tej grupie ludzi pracujących w oparciu o umowy zlecenia, umowy o dzieło, samozatrudnionych oraz, co oczywiste, pracujących w szarej strefie.

nie istnieje. Dla młodych kobiet oznacza to wykluczenie z rynku pracy, a zatem brak stabilnego i wystarczającego dochodu, aby wykonywać pracę opiekuńczą w domu. Jeśli jednak uda się utrzymać lub zdobyć pracę zarobkową, młode matki są zmuszone przerzucać swoje obowiązki opiekuńcze na babcię i inne krewne.

Elity władzy w Polsce i Europie są ślepe na problemy wykluczenia społecznego i wzrastających nierówności społecznych. Obraz jaki malują powyższe dane przedstawia raczej wielopoziomowy kryzys społeczny. Należy dodać, że konsekwencje zobrazowane w tych danych są skutkiem prowadzonych polityk zarówno w skali kraju jak i UE. Ponadto trzeba również zauważyć, że kryzys społeczny i związany z nim kryzys opieki jest bardziej dotkliwy dla niektórych grup społecznych, jak kobiety z gospodarstw niskodochodowych³⁰.

Mówienie o Polsce jako gospodarce kapitalistycznej, która odniosła sukces, i w której równouprawnienie kobiet nie jest problemem, jest kłamstwem grubymi nićmi szytym, choć tak często powtarzaniem przez media i rzeczników władzy, że dla wielu jest niepodważalną prawdą. Uzasadnione niezadowolenie jest odczytywane jako przejaw irracjonalizmu, zacofania, bezzasadnych roszczeń i nieudolności.

W oczach elit politycznych w Polsce, również w ramach prezydencji UE, nie ma wiele miejsca na równouprawnienie – w tym względzie zorganizowano jedynie nieliczne działania pozorne: nieoficjalne spotkania ministrów oraz konferencje, w tym organizowany przez neoliberalne feministki Europejski Kongres Kobiet. Największym sukcesem polskiej prezydencji ogłoszono uzgodnienie tzw. „Szczęciopaku”³¹. W przeciwieństwie do nieistniejących lub pozornych działań na rzecz równouprawniania i ekologii, to wydarzenie może mieć bardzo silne oddziaływanie na życie społeczeństw Europy. „Szczęciopak” stanowić będzie niedługo główne narzędzie makro polityki europejskiej, dlatego postaramy się je szerzej omówić.

³⁰ Zob. Raporty Think Tanku Feministycznego „Kobiety i ubóstwo. Czy ktoś nas słyszy?": E.Charkiewicz „Na jakim świecie ja żyję? Kobiety, ubóstwo i kryzys finansowy w Krośnie”, Biblioteka On-line Think Tanku feministycznego 2010, URL: http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/Krosno-raport2009_projekt.pdf ; M.Maciejewska, M.Marszałek „Obywatelstwo i płeć w neoliberalnym mieście. Warunki życia młodych kobiet w Wałbrzychu”, Biblioteka On-line Think Tanku Feministycznego 2011, URL: http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0110maciejewska_marszalek.pdf.

³¹ URL: http://pl2011.eu/sites/default/files/users/shared/spotkania_i_wydarzenia/komm-0410.pdf (data 04.11.2011).

„Sześciopak” jako część Paktu Stabilności i Wzrostu, to pakiet sześciu aktów prawnych stanowiących rzekomo odpowiedź i remedium na kryzys finansowy a nawet kamień węgielny nowego europejskiego ładu ekonomicznego. Stabilność finansowa ma być gwarantowana przez specyficzne zarządzanie ekonomiczne, które wytwarza zupełnie nowy etap relacji wewnątrzunijnych i dokona redefinicji integracji europejskiej. Przypomnijmy, że nowe zarządzanie ekonomiczne w celu stabilizacji finansowej UE było od początku priorytetem PP:

„Unia przede wszystkim musi na stałe odzyskać zaufanie rynków finansowych. Wzmocnienie zarządzania gospodarczego w UE będzie głównym priorytetem polskiej prezydencji w obszarze gospodarczym i finansowym, ponieważ należy dokonać pełnej implementacji legislacji z zakresu zarządzania gospodarczego. Rada UE będzie działać na rzecz konsekwentnego stosowania Paktu Stabilności i Wzrostu, w szczególności będzie oceniać postępy państw członkowskich w zakresie redukcji nadmiernych deficytów podczas pierwszego roku obowiązywania Semestru Europejskiego”³².

28 września 2011 roku Parlament Europejski przyjął wszystkie sześć aktów prawnych pakietu wzmacniającego unijny Pakt Stabilności i Wzrostu³³, czyli pięć rozporządzeń i jedną dyrektywę. „Sześciopak” ma prowadzić do większej konsekwencji w stosowaniu sankcji wobec krajów UE za nie przestrzeganie tzw. „dyscypliny budżetowej”. Cóż to oznacza? Kraje o dużym deficycie budżetowym (powyżej 3%) oraz zadłużeniu (powyżej 60% PKB) mają ponosić z tego powodu sankcje (np. w postaci nie przydzielania dofinansowania na rolnictwo). Pakiet obejmuje także stworzenie funduszu pożyczkowego dla krajów najbardziej dotkniętych kryzysem. Ponadto, ma zostać wprowadzony ściślejszy mechanizm podporządkowywania budżetów poszczególnych krajów członkowskich EU. W wyniku tego wszystkie kraje EU będą musiały zaprezentować swoje plany budżetowe komisji, która po zapoznaniu się z nimi przedstawi swoje rekomendacje, co do ewentualnych zmian w

³² URL:
http://pl2011.eu/sites/default/files/users/shared/o_prezydencja/program_polskiej_prezydencji_w_radzie_ue.pdf
(data: 05.11.2011).

³³ „Pakt stabilności i wzrostu (*Stability and Growth Pact*) – zbiorowa nazwa dwóch rozporządzeń Rady Europejskiej oraz uchwały o charakterze prewencyjnym i represyjnym, które zostały ratyfikowane na szczycie w Amsterdamie 17 czerwca 1997 roku. Dokument ten zakłada, iż kryteria fiskalne z Maastricht są nie tylko warunkiem przyjęcia do Europejskiej Unii Monetarnej, lecz będą obowiązywać kraje członkowskie już po przyjęciu do unii walutowej”
Wikipedia. Data dostępu 09.11.2011.

poszczególnych budżetach i dostosowania ich do polityki UE³⁴. To *de facto* oznacza kontrolę budżetów pod kątem wydatków publicznych i socjalnych. Zawarta jest tu idea tzw. „nierównowagi makro-ekonomicznej” – kraje, które będą wykazywały się brakiem równowagi makro-ekonomicznej będą musiały korygować swój budżet i będą podlegały sankcjom (obecnie np. Irlandia, Włochy i Hiszpania są uważane za kraje w gospodarczej nierównowadze). Nie wiadomo jednak jak dokładnie będą działać sankcje związane z brakiem równowagi i nieprzestrzeganiem miar konkurencyjności – gdyż do tej pory kontrola budżetów państw UE przez PE nie funkcjonowała w praktyce. Jak wynika z raportu Corporate Europe Observatory (CEO)³⁵, sankcje będą stosowane głównie do krajów Europy Południowej i Środkowo-Wschodniej (gdzie to ona znajdują się na słabszej pozycji ekonomicznej głównie poprzez wysokie zadłużenie w największych bankach europejskich).

Częścią „Sześciopaku” jest także „zwiększanie konkurencyjności” państw UE – pomysł forsowany głównie przez kanclerz Niemiec A. Merkel i prezydenta Francji N. Sarkozy, reprezentantów dominujących w Europie gospodarek. Głównymi wskaźnikami konkurencyjności będzie głównie wysokość pensji pracowniczych, emerytur i ceny produktów (np. im niższe pensje, zwłaszcza w sektorze publicznym, tym kraj jest bardziej konkurencyjny).

Reformy te pozwalają zatem na sprawniejszą implementację dyscypliny finansowej, zakładającą m.in. dotkliwe sankcje za brak dyscypliny w kreowaniu „równowagi” makroekonomicznej. Jaki jest cel strategiczny takiej polityki? Jaki stan ma wytworzyć? Argumentacja przemawiająca za tym rozwiązaniem, wg organów PP, nie zawiera żadnej wzmianki dotyczącej dobrobytu obywateli i obywaterek – porozumienie w sprawie tego pakietu to „silny sygnał dla inwestorów i rynków finansowych” (zdanie to powtarzane jest przez aktualny rząd RP jak mantra), czyli głównych podmiotów neoliberalnej polityki gospodarczej.

³⁴ W Polsce nowa kontrola będzie obecna również na poziomie budżetów lokalnych: Ministerstwo Finansów zapowiedziało, że w latach 2012 i 2013 każdy samorząd będzie ewaluowany pod względem rachunków budżetowych na nowych warunkach – im mniejszy deficyt (a najlepiej nadwyżka budżetowa) tym większa możliwość uzyskania pożyczki, a zatem środków z funduszy unijnych (na które niemal zawsze trzeba mieć wkład własny). Najwięcej stracą na tym ubogie gminy i miasta, które nie będą w stanie wyrobić nadwyżki – nie dość, że mają kłopoty teraz, to będą miały jeszcze mniejsze szanse na pomoc finansową w przyszłości. URL: http://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/563760,samorzady_gonia_za_zyskami_by_moc_zaciagac_nowe_dlugi.htm (data: 09.22.2011)

³⁵ Informacje zawarte były w wystąpieniu Kennetha Harra z CEO na Zgromadzeniu Przygotowawczym Forum Społecznego; w: M. Maciejewska, *Raport ze Zgromadzenia EFS w Budapeszcie*, Lewicowa Sieć Feministyczna Rozwiązda, URL: (data: 09.11.11)

Kenneth Harr z CEO nazwał te działania legislacyjne „cichą rewolucją”³⁶ lobbowaną przez kluczowe grupy biznesowe na rzecz radykalnej przemiany w stosunkach europejskich. Projektowane przekształcenia nie spotykają się z większym rozgłosem w mediach. Brak szerszej publicznej debaty jeszcze bardziej ogranicza wiedzę – a tym samym możliwość kontroli i wpływu - obywateli o rządzeniach gospodarczych w państwach UE. Decyzje w większym stopniu będą podlegały wpływom Komisji Europejskiej, a sztywne technokratyczne reguły mogą nawet całkiem pozbawić ludzi decyzyjności w sprawie ich lokalnej gospodarki: „*proces nakładania sankcji będzie podlegać mniejszej uznaniowości, a rola Komisji Europejskiej w ramach nadzoru zostanie wzmocniona*”³⁷. Działania wprowadzane przez kraje dominujące w UE są przedstawiane opinii publicznej jako odpowiedź i lek na kryzys finansowy oraz zadłużenie. Jednak same w sobie nie stanowią one żadnych rozwiązań tych problemów, wdrożenie takich reform da natomiast zielone światło finansowym spekulacjom i biznesowi. Kryzys jest zatem wymówką, by tworzyć nowe prawo w UE (bez przestrzegania nawet zasad demokracji przedstawicielskiej) wzorowane na wprowadzanych w latach 1980. i 1990. politykach strukturalnego dostosowania (*structural adjustment*) w krajach Trzeciego Świata. Proces legislacyjny postępuje niezwykle szybko – taki pośpiech sugeruje, że przedstawiciele UE chcą zafundować społeczeństwu europejskim nową terapię szokową.

Nowe przepisy są zatem esencją dominującej od ponad 20 lat polityki UE. Efekty tej polityki, jak wykazała Brigitte Young, mają istotny wpływ na sytuację ekonomiczną kobiet. Dyscyplina w zakresie równowagi makroekonomicznej będzie oznaczała silniejsze presje na ciecia budżetowe jako nadmierne wydatki, to z kolei będzie prowadzić do cięć socjalnych, ograniczania wsparcia dla instytucji opiekuńczych oraz osłabianiu praw pracowniczych i deregulacji rynku pracy – wszystkie te przekształcenia, jak pisaliśmy wyżej, dotkną w większym stopniu kobiet, niż mężczyzn. Szkodliwe będą jednak dla wszystkich z wyjątkiem garstki najbogatszych – ich skutkiem będzie w rzeczywistości anulowanie praw socjalnych i obywatelskich wywalczonych przez społeczeństwa powojenne (między innymi przez ruchy feministyczne). Można zatem mówić o cywilizacyjnej degradacji Europy.

³⁶ URL: <http://www.corporateeurope.org/publications/corporate-eutopia-how-new-economic-governance-measures-challenge-democracy> (data: 06.11.2011).

³⁷ URL: http://pl2011.eu/sites/default/files/users/shared/spotkania_i_wydarzenia/komm-0410.pdf (data: 06.11.2011).

Porozumienie w sprawie „Sześciopaku” jest mimo to komunikowane jako sukces PP, ślepo podążającej ścieżką neoliberalnych dogmatów. Wyłania się tu obraz polskiej polityki, jaki znamy od przeszło 20 lat. Zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej, wizerunek ten przedstawia Polskę jako strażniczkę konserwatywnych ideałów – społeczeństwa autorytarnego i patriarchalnego, opartego na ustalonych raz na zawsze relacjach władzy (szczególnie w stosunkach między płciami) oraz na gospodarce wolnorynkowej rodem z XIX wieku. Ten konserwatywno-neoliberalny duet, wzorowany na działaniach Ronalda Reagana i Margaret Thatcher, wyznacza ramy polskiej polityki od czasów przełomu w 1989 roku. Rośnie niebezpieczeństwo, że polityka ta będzie coraz silniejszą tendencją w Europie – wzmacnianie rynków finansowych, ich rozrost w imię konkurencyjności, odbywa się bowiem kosztem pogłębiania się nierówności społecznych, ograniczania praw socjalnych i pracowniczych, osłabiania instytucji opiekuńczych i procesów demokratycznych.

Jako podsumowanie przywołajmy pewien szczegół o dużym wyrazie symbolicznym. Logo PP przedstawia ludzi trzymających się za rękę. Są oni jednak uformowani jako skierowane w górę strzałki, które oznaczają „wzrost i rozwój”. Ludzi można przecież poświęcić dla wzrostu gospodarczego i stabilności systemu finansowego! Ludzie, w zależności od ekonomicznej użyteczności dla państwa, to też „koszty” lub „dochody”. Natomiast nawiązanie do „Solidarności” jest tanim chwytem marketingowym, który nie może ukryć faktu, że polskie elity polityczne nie są zainteresowane działaniami na rzecz solidarności i sprawiedliwości społecznej, ani w wymiarze równych praw między kobietami i mężczyznami, ani w zakresie zmniejszania różnic między bogatymi i biednymi obywatelkami Europy.

Ekonomia opieki – fundament nowego ładu gospodarczego?

Aktualny kryzys finansowy obnaża nieracjonalną, a przede wszystkim niedemokratyczną gospodarkę, jaką jest kapitalizm finansowy. Za ekscesy instytucji finansowych muszą płacić wszyscy poza najbogatszymi. Aby przezwyciężyć kryzys, potrzeba nowego spojrzenia na gospodarkę: jej główne cele i sposoby realizowania. Krytyka feministyczna staje się ważnym głosem w debacie o nowy ład ekonomiczny, dzięki konceptualizacji trzech wymiarów gospodarki: gospodarki

reprodukcyjnej (reprodukcja biologiczna, społeczna oraz praca opiekuńcza), gospodarka produkcyjna (przemysł i handel, praca najemna) oraz gospodarka wirtualna (finanse)³⁸. Wymiary te usytuowane są wobec siebie w oparciu o relacje warunkowe: finanse nie istnieją bez stosunków przemysłowych i handlu, te z kolei nie są możliwe bez biologicznej i społecznej reprodukcji życia. Współczesna neoliberalna doktryna ekonomiczna obraca ten porządek do góry nogami: fetyszem współczesnego sektora finansowego jest magiczny „wzrost gospodarczy”, a stosunki finansowe są ważniejsze nawet niż produkcja – ich olbrzymi rozrost od czasów deregulacji rynku finansowego w latach 1990. sprawił, że wszystkie podmioty (prywatne i publiczne, globalne, narodowe i lokalne) są od niego uzależnione. Z kolei opieka jest dewaloryzowana, jako działalność o niskiej wartości rynkowej. Logika ta prowadzi do wielowymiarowego kryzysu społecznego, jest ona przy tym silnie upłciowiona – wszak tymi, które odpowiadają za reprodukcję, są przede wszystkim kobiety, w dodatku wykonują pracę opiekuńczą „za darmo”.

Skutki neoliberalnych przekształceń są silnie upłciowione i układowane, co jest widoczne szczególnie w obrębie gospodarki opieki. Specyfika pracy opiekuńczej sprawia, że tam gdzie opieka jest najbardziej potrzebna, najmniej jest też środków na jej skuteczne wykonywanie (np. praca opiekuńcza w domu często wyklucza posiadanie dochodu z pracy zarobkowej)³⁹. Dotyka ona zatem przede wszystkim kobiety i dzieci z gospodarstw niskodochodowych. Jest to kolejny wymiar, stymulowanego neoliberalizmem, nasilania się nierówności społecznych⁴⁰.

Podsumowując, polityka neoliberalna nie tylko nie sprzyja równouprawnieniu kobiet, ale pozbawia praw wszystkich, gdyż ogranicza procesy demokratyczne, osłabia lokalne społeczności (zwiększa ubóstwo, promuje niestabilny, elastyczny rynek pracy, indywidualistyczną rywalizację w imię konkurencyjności, osłabia lokalne gospodarki), stwarza też coraz większą zależność gospodarek

³⁸ Spike V. Peterson, *Ekonomia polityczna (w ujęciu globalnym) jako trzy ekonomie: ekonomia reprodukcji, produkcji i ekonomia wirtualna. Analiza w duchu foucaultowskim*. Biblioteka On-line Think Tanku Feministycznego, 2002, URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/kurs/fe0014peterson.pdf>.

³⁹ Nancy Folbre, *Dewaloryzacja opieki. Feministyczna krytyka globalnego kapitalizmu*, Biblioteka On-line Think Tanku Feministycznego, 2010, URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0095folbre.pdf>.

⁴⁰ Kryzys opieki połączony z kryzysem obywatelstwa na poziomie mikroekonomicznym starałyśmy się uwidocznić w projekcie, w którym uczestniczyły ubogie mieszkanki Wałbrzycha. Intensyfikacja opieki była dla uczestniczek częścią zaciskającej się pętli: wynikała zarazem z braku środków (pracy, zasobów mieszkaniowych, pomocy społecznej), ale również utrudniała zdobycie tych środków. Konsekwencją tej pętli jest często utrata możliwości decydowania o swoim życiu, a jedynym sposobem jej przerwania kolektywny opór, jak np. strajk matek z Wałbrzycha. M. Maciejewska, M. Marszałek „*Obywatelstwo i płeć w neoliberalnym mieście...*”, dz. cyt.

peryferyjnych (od kapitału i narzucanych przez UE reżimów finansów publicznych). Dosadnym przykładem jest bardzo aktualne dziś zjawisko – odpowiedź wielu państw, w tym członków UE, na postępujący kryzys zadłużenia. Charakter środków zaradczych zgodny jest z neoliberalnym schematem prywatyzacji zysków i uspołecznienia kosztów, kiedy banki prywatne dostają wsparcie z publicznych budżetów a obywatele i obywatelki ponoszą koszty cięć socjalnych.

Zatem alternatywą wobec obecnego *status quo* może być przekształcenie polityki społeczno-gospodarczej w oparciu o zupełnie inne ujęcie opieki – opieka nie jest nieefektywnym (w sensie rynkowej kalkulacji) balastem, ale warunkiem trwania i rozwoju życia na Ziemi. Tak zdefiniowana powinna stanowić fundament polityki zrównoważonego rozwoju. Zaznaczyć trzeba, że opieka jest wykonywana odpowiednio tylko wtedy, gdy praca z nią związana i wszystkie jej koszty są równomiernie dystrybuowane dla całego społeczeństwa (wszyscy są równomiernie obciążeni kosztami opieki). Wymaga to sprawiedliwej i demokratycznej dystrybucji obowiązków opiekuńczych, bowiem zbyt duże obciążenie pracą opiekuńczą jakiejś kategorii społecznej (np. kobiet, osób starszych lub chorych, osób ubogich, niepełnosprawnych etc.) odbija się na ich materialnej sytuacji – na ich zdrowiu i możliwościach utrzymania się a zatem na samej możliwości odtwarzania życia.

Efektywna i zrównoważona gospodarka opieki nie jest możliwa w ramach gospodarki kapitalistycznej, szczególnie jej neoliberalnej odmiany nakierowanej na deregulację wszystkich obszarów wymiany społecznej i finansjalizację. Urynkowienie świadczeń opiekuńczych i reprodukcyjnych, ogranicza do nich dostęp i pogarsza ich jakość, doprowadzając do poważnego kryzysu społecznego: w Polsce i innych krajach kapitalistycznych kryzys dotyka nade wszystko opieki instytucjonalnej nad dziećmi i chorymi, mieszkalnictwa, ochrony zdrowia, ochrony środowiska i szkolnictwa⁴¹).

⁴¹ Niektóre wymiary tego kryzysu zostały ujęte w: *Polski Raport Social Watch 2010. Ubóstwo i wykluczenie społeczne*, Kampanii Przeciw Homofobii, 2011.